



*Opowiedz mi o Janie*

Prezentujemy Państwu zbiór tekstów nadesłanych na konkurs literacki „Opowiedz mi o Janie” zorganizowany przez Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. To niezwykle osobiste, pełne uroku wspomnienia, myśli i refleksje związane z Papieżem - Polakiem, Naszym Ojcem Świętym....

*Słowa słodkie - jak kremówki, które tak lubię,  
Słowa czyste - jak woda z górskiego strumienia,  
Słowa piękne - jak Wadowicki Rynek,  
I tylko pozostaje nam czekać, jak „Przed sklepem jubilerskim”,  
Że słowa w nas zasiane będą kwitły i wzrastały...*

Agnieszce Idziaszek, Patrycji Janowicz i Tomaszowi Kruszona z Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego nr 1 w Poznaniu; Radosławowi Biniakowi ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Chrzypsku Wielkim; Franciszkowi Radziszewskiemu, Jerzemu Kossakowskiemu i Stanisławowi Stawarskiemu z Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach; Emilianowi Ciesielskiemu z Zespołu Szkół Specjalnych w Kowanówku; Ewie Frankowskiej, Karolinie Nowackiej, Katarzynie Kośmickiej i Adamowi Wojciechowskiemu z WTZ „Pawełek” w Owińskach; Sylwii Dołężkiej i Pawłowi Kubiakowi z Ośrodka Szkolno- Wychowawczego w Mosinie; Agacie Kiejdrowskiej z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Swarzędzu; Agnieszce Królik i Sylwii Taciak z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wirach; Małgorzacie Dorozińskiej, Krzysztofowi Utracikowi, Romanowi Stachowskiemu ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Włoszakowicach; Sandrze Gozdowskiej, Kamili Romińskiej, Justynie Woźniak, Magdalenie Łukaszewskiej, Agacie Sawińskiej, Ewie Gabryjelskiej, Bartoszowi Pawlikowi i Markowi Zimny z Zespołu Szkół Specjalnych nr 104 w Poznaniu; Marii Wawrzyńiak, Jolancie Falbierskiej i Magdalenie Zgoła z Domu Pomocy Maltańskiej, wszystkim autorom ilustracji serdecznie dziękujemy za przygotowanie niniejszego zbioru opowiadań.

*Jan Paweł II- co nam pozostawił i o czym zawsze powinniśmy pamiętać...*

*To niewątpliwie najdziwniejszy pontyfikat ze wszystkich, jakie składały się na historię papieżstwa w ciągu dwóch tysięcy lat. Dlatego dziwny, że spełniający się w pielgrzymkach po Kościele. W dosłownym tego słowa znaczeniu. Bo to nie są pielgrzymki na marginesie działalności papieskiej.*

*Każda z pielgrzymek to nie tylko odwiedzenie kraju czy krajów, narodu czy narodów, ale niesienie pomocy w trudnościach jakie narody te przeżywają.*

*To dawnie odpowiedzi na istotne pytania jakie stanęły przed nimi, to wskazywanie wyjścia nękających ich konfliktów, na tej zasadzie papież*

*ukazuje istotne treści Ewangelii, podstawowe jej prawdy, które mogą uratować te społeczeństwa, ważne zresztą nie tylko dla odwiedzonego konkretnego państwa, ale dla całego Kościoła, jak i dla całej ludzkości. Świadomy sytuacji problemów konfliktów zagrożeń w jakich znajdują się kolejne kraje Papież wygłasza kazania, przemówienia, powitania, pożegnania, prowadzi rozmowy z członkami rządów, spotyka się z intelektualistami, robotnikami, rolnikami z przedstawicielami innych wyznań chrześcijańskich, żydami, muzułmanami, przedstawicielami wielkich religii wschodu. I tak świat dowiadyuje się co myśli, jak ocenia, co czuje Piotr naszych czasów, jakie widzi rozwiązania w duchu Ewangelii, w której się wychował, w której nauczał jako ksiądz biskup, którą przeżył uczestnicząc w Soborze Watykańskim II. I o tym wszystkim nie wolno nam zapomnieć. Słowo „ pomoc ” nie wyczerpuje treści papieskich pielgrzymek trzeba dodać jeszcze jedno słowo – „pojednania” Jan Paweł II odwiedza te narody, które by nigdy do niego nie przyjechały. Bo zbuntowane, bo obrażone, bo lekceważące, bo ignorujące, bo z niechęcią, bo z pogardą, odnoszące się do Kościoła katolickiego, do Niego jako przedstawiciele tej instytucji do Ewangelii, do całego Objawienia. Więc jedzie do Holendrów, do Anglików, hindusów, buddystów, konfucjanistów, do robotników, do Indian, do bogatych Amerykanów, Kanadyjczyków, Australijczyków, do biedaków żyjących, żeby im głosił prawdę o Bogu – miłości. Żeby się spotkać jak człowiek z człowiekiem. jak przyjaciel z przyjacielem. jak wierzący z wierzącym. wreszcie jak wszystko łączy jednych z drugimi żeby zobaczyć w sobie nawzajem brata. To jest jedno z najważniejszych zadań dla nas: zobaczyć w drugim człowieku brata!*

*Na czym polega fenomen kontaktu Papieża z młodzieżą, nad którym zastanawiają się najtęższe głowy socjologiczne. Nie ma drugiego człowieka na świecie, który by podobnie jak papież potrafił zgromadzić wokół siebie dziesiątki tysięcy, a nawet setki tysięcy młodych ludzi tak dzieje się nie jeden raz w jego pielgrzymowaniu, ale za każdym razem. I nie tylko wtedy gdy zaczynał swoją pracę Papieża, gdy był silny prężny uśmiechnięty dowcipny, ale i później gdy w 1994 roku pojechał kolejny raz ras do Stanów schorowany kaleki- efekt był ten sam choć przecież nie mówi młodzieży tylko komplementów. On mówi do nas: „Zrozumiecie, że człowiek jest wezwany do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga, aby w każdym z nas objawił się w jakieś mierze Bóg” okazuje się, że ta młodzież –choćby paryska zakwalifikowana jako arogancka zdemoralizowana gardząca wszelkimi wartościami, a nawet nihilistyczna – śpiewa w „Parc des Princes” „Po górach, dolinach” (skąd oni to umieją?) Jan Paweł II jest dla wszystkich autorytetem.. cenimy go za wszystko co czyni i mówi. Wciąż powtarza nam: „kochajcie jedni drugich, jesteście wezwani, aby przerwać łańcuch nienawiści i przemocy i ustanowić porządek miłości i pokoju w waszych narodach .(...)aby jednak wypełnić tę misję, potrzebujecie głębokiej motywacji, która byłaby zdolna pokonać każde zmęczenie i sceptycyzm, motywację tę stanowi wiara w Jezusa Chrystusa. On was uczy że warto pracować na rzecz społeczeństwa sprawiedliwego. Że warto bronić niewinnych, uciśnionych i ubogich „Droga miłości w naśladowaniu Chrystusa jest drogą trudną i pełną wymagań .(...)Bądźcie ludźmi świadomymi. Nie zagłuszajcie swojego sumienia, nie zniekształcajcie go. Nazywajcie dobro i zło po imieniu . Nie zdołacie uniknąć sprzeczność zawartych w społeczeństwie, którego wady są nam dobrze znane. Z odwagą powinniśmy budować najpierw w sobie samych kształt takiego społeczeństwa, jakiego chcemy na przyszłość. Jan Paweł II mówi o problemach codziennych przed jakimi staje młodzież w kolejnych etapach swojego dojrzewania. Mówi o szkole, o pracy zawodowej, o bezrobociu, o cierpieniu, o stosunku do starszych, o miłości małżeństwie i rodzinie.*

*Dla mnie bardzo ważne jest każde słowo Jana Pawła II, to że kochał młodzież, starał się, by wszyscy byli jak jedna wielka rodzina, nie był zwrócony do wszystkich jak do ogółu, tylko do wszystkich z osobna; potrafił trafić do młodzieży i do osób starszych, powinniśmy go naśladować, pomimo tego, że był Papieżem i oczy świata były na niego wciąż zwrócone, to był zwykłym człowiekiem i potrafił wykonywać zadanie, które mu zostało z góry powierzone” Dlatego też i my powinniśmy pamiętać i wypełniać zadania, które on nam powierzył.*



rys. Bartłomiej Rejman -  
ŚDS w Chrzypsku Wielkim

\*\*\*\*\*

Papież Polak był i jest dla mnie i dla wielu Polaków wzorem do naśladowania. Jego słowa: „Nie lękajcie się” oraz „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi” - towarzyszyły mi przez całą moją młodość. Po zamachu na jego życie ochrona zmusiła Jana Pawła II do podróżowania za pancerną szybą, Papież niechętnie się zgodził, ponieważ zawsze cenił sobie kontakt z ludźmi. Jan Paweł II jest dla mnie wielkim autorytetem, już chyba nie będziemy mieć takiego Papieża. Wielkim zaskoczeniem było to, że Papież przebaczył swojemu zamachowcowi. Jan Paweł II był pierwszym Papieżem, który tak wyraźnie podkreślał, jak ważna jest tolerancja dla odmiennych kultur. Przyjeżdżał do Polski, nie jako głowa państwa, ale jako prawdziwy Ojciec Święty, przywożąc ze sobą słowa pełne miłości i nadziei dla milionów ludzi. Każdy gest Papieża dawał Polakom poczucie siły, jedności, jakiej nie zaznali od lat. Gdy umierał kroilo mi się serce, że odszedł Ojciec Pokoju na całym świecie. Trudno nam było powstrzymać łzy, kiedy Bóg powołał Ojca Świętego do siebie. Kiedy się wyptakaliśmy, przypomnieliśmy sobie jak mówił, że mamy się „Nie lękać, lecz iść przez życie tak godnie jak tylko nas na to stać”. Jan Paweł II zaczynał jako skromny, wcześniej doświadczony śmiercią rodziców chłopiec z małego miasteczka, w jakże odległej od Rzymu Polsce. Został Tym, który odmienił oblicze Kościoła i całego XX wieku. Tak wiele pielgrzymował po to, aby pokazać, że każdy z nas pielgrzymuje - od narodzin, aż do śmierci i sądu Bożego. „Nie lękajcie się” – powtarzał za Św. Pawłem. 8 kwietnia 2005 roku – odbyła się ostatnia droga do bazyliki Świętego Piotra. Dwa dni po śmierci Jana Pawła II największego z Papieży zegnano 200 tysięcy wiernych, dostojnicy kościoła i przyjaciele. Już przeszło rok minął, a ja nie mogę zapomnieć Papieża - Polaka. Miliony Polaków oglądały transmisję uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II w domach. Setki tysięcy wiernych zgromadziły się na rynkach, placach i przy świątyniach większości miast, by obejrzeć transmisję na telebimach. W chwili rozpoczęcia uroczystości w całej Polsce rozległy się dźwięki dzwonów, syren i klaksonów. Kochany Ojciec Święty rozśmieszasz nas do łez teraz one same płyną! Będziesz zawsze w naszych sercach. „Szukałem was, teraz wy przyszliście do mnie i za to wam dziękuję” – te słowa wypowiedziałeś do młodzieży przed śmiercią, dziękuję Ci, że zawsze byłeś blisko młodzieży. Twoje umieranie i pogrzeb był czasem, gdy ludzie potrzebowali wsparcia bliskich. Tak samo jak wtedy, gdy odchodzi ktoś z rodziny. „Czas ucieka, wieczność czeka” - to hasło, widniejące na Wadowickim zegarze, dzięki Tobie poznała cała Polska. Wpatrywałeś się w nie jeszcze jako młody chłopak. Teraz to zdanie jest pociechą dla wszystkich, którzy zegnali Cię. Twoja trumna była taka skromna i taka malutka w porównaniu z ogromem Placu Świętego Piotra. Czy zostały już tylko filmy i zdjęcia? Czy nigdy już nie zobaczymy naszego papieża? Ile takich myśli pojawiało się w głowach wszystkich, którzy Ciebie zegnali? Cieszę się, że żyłem w Twoich czasach, że jestem pokoleniem JP II. Chcę żyć tak, abym był ze mnie dumny.

## Moje wspomnienia o Janie Pawle II

Byłam bardzo szczęśliwa, gdy dowiedziałam się, że papieżem jest Nasz Polak Karol Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II.

Jan Paweł II był dla mnie Wielkim Świętym Człowiekiem, potrafił zrozumieć ludzi różnych wyznań religijnych. Ojciec Święty kochał wszystkich ludzi oraz dzieci na całej kuli ziemskiej i nieważnie, z jakiego kraju byli i w jakim żyli społeczeństwie i jaki mieli kolor skóry.

Papież nauczał cały świat poprzez kazania, czytanie ksiązek, poprzez krzewienie wiary w pokój na ziemi, i modlitwy o lepszą przyszłość dla całego Świata.

Jan Paweł II słuchał zawsze ludzi, tego co do niego mówią, a to nie jest zawsze takie łatwe. On to umiał. Potrafił dokonać cudów, uzdrowić chorych i cierpiących. np.: (niepełnoprawne dzieci z całej kuli ziemskiej). Kazał całemu światu modlić się, wierzyć że chorzy wyzdrowieją. We wszystkich kościołach księża nawoływali w imieniu Naszego Papieża Polaka żeby ludzie pamiętali, o biednych i cierpiących.

Ojciec Święty nauczał cały świat jak być dobrym człowiekiem.

Gdy przyjechał do Polski wszyscy ludzie wywieszali flagi, stawiali i nalepiali obrazki święte żeby w tym dniu modlić się za Ojca Świętego. Był uczciwym, miłosiernym człowiekiem, kochał nas wszystkich ludzi. Bardzo kochał dzieci z całego świata.

Moim marzeniem było zobaczyć go na żywo, pojechać do Rzymu. Nie udało mi się to.

Gdy Ojciec Święty był bardzo chory w myślach modliłam się o jego zdrowie. Chciałam żeby był zawsze z nami. Jan Paweł II miał tak wielkie serce, że zmieściłby w nim wszystkich ludzi z całego świata. Myślę, że zostanie w naszych sercach do końca życia i że będzie go pamiętał cały świat. Ja chciałabym żeby Papież Nasz Polak został ogłoszony świętym.

Bardzo go kochałam i nigdy o nim nie zapomnę.



## **Moje myśli o Janie Pawle II**

\*\*\*\*\*

Papież Jan Paweł II był dla mnie tak jak Przyjaciel i jak Ojciec. Zawsze bardzo chciałam go poznać i zobaczyć na żywo, tak naprawdę. Bardzo chciałam pojechać do Rzymu żeby zaprzyjaźnić się z nim i go uściskać. Jan Paweł II był dla mnie wzorem do czynienia dobra dla innych ludzi. Był radością mojego życia.

Był to bardzo wrażliwy człowiek, kochany przez wszystkich ludzi.

Ojciec Święty był bardzo wesoły, zabawny, potrafił nawet się wygłupiać, rozśmieszać i żartować chociaż był poważnym człowiekiem. Ludzie go za to lubili.

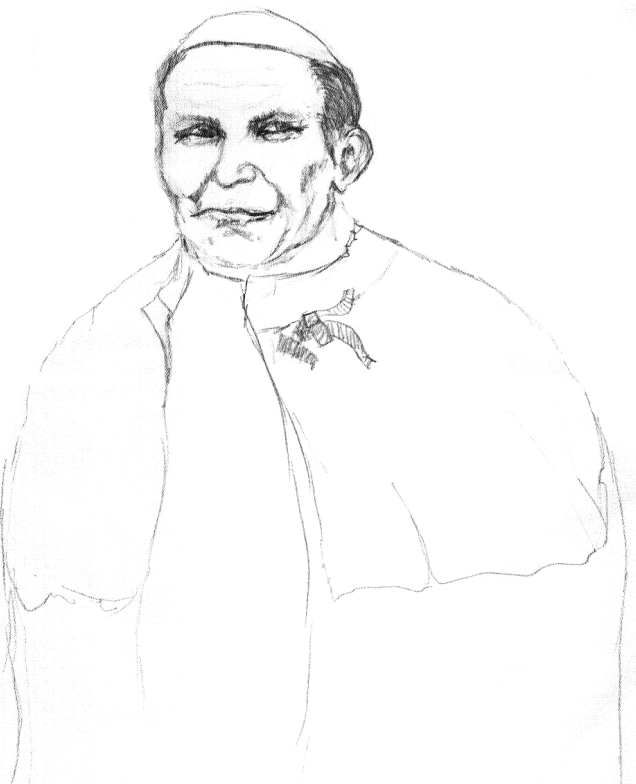
Umiął podtrzymywać ludzi na duchu, dodawać im otuchy i odwagi w cierpieniu i trudnych sytuacjach. Był otwarty na wszystkich ludzi. Był dobrym sługą Boga.

Było mi bardzo smutno kiedy dowiedziałam się, że Jan Paweł II jest bardzo chory. Kiedy umarł bardzo płakałam bo bardzo go kochałam jak kogoś z Rodziny.

Po jego śmierci napisałam nawet list pożegnalny do Papieża. Pamiętam że, kiedy go pisałam łzy popłynęły mi po policzkach. Potem kiedy z całą grupą kolegów z Naszego Ośrodka poszliśmy pożegnać Jana Pawła II i zapalić dla niego lampki zaniostałam ten list pod Krzyż. Wierzyłam że, dotrze on w jakiś magiczny sposób do Papieża, który go przeczyta i będzie to nasze pożegnanie. Wierzę też że, na pewno tak się stało.

Teraz modlę się bardzo dużo o to żeby Jan Paweł II został Świętym bo zasłużył na to swoim pracowitym życiem.

Wiem że nigdy nie zapomnę Naszego Papieża, Mojego Papieża, bo bardzo go kocham, tak jak On kochał mnie.



rys. Maria Wawrzyniak - DPM w Puszczykowie

W mojej pragnę powrócić wspomnieniami do drugiej pielgrzymki do Ojczyzny Jana Pawła II. W tym czasie odbywałem zasadniczą służbę wojskową, uważałem więc, że muszę pogodzić się z faktem, że będę mógł oglądać jedynie skrótove relacje z tej pielgrzymki nadawane w trakcie trwania wieczornego dziennika telewizyjnego. Choć byłem wtedy młodym chłopakiem, religia odgrywała bardzo ważną rolę w moim życiu. Niemożność takiego jak bym pragnął uczestnictwa w tej pielgrzymce, bezpośredniego spotkania z Papieżem, czy to w czasie wspólnej modlitwy, czy choćby zobaczenia Go przez chwilę na trasie przejazdu odczuwałem jako wielką stratę. Wtedy jeszcze nie mogłem przewidzieć, że tych pielgrzymek będzie kilka. Miałem poczucie, że omija mnie coś niepowtarzalnego, wyjątkowego.

Nietrudno więc wyobrazić sobie radość, jaką poczułem, kiedy okazało się, że jednostkę, w której służyłem spotkało tak ogromne wyróżnienie i zaszczyt. Przydzielono nam logistyczne zabezpieczenie pobytu Ojca Świętego w Ojczyźnie. Moja jednostka odpowiadała za bezpieczeństwo i porządek na wyznaczonych odcinkach tras przejazdu Papieża. Pamiętam, jakby to było wczoraj, o czym wtedy myślałem. Zadawałem sobie pytanie, jaka rola w tej akcji przypadnie mi osobiście. Czy będę daleko, czy blisko osoby Ojca Świętego? Czy będę Go widział, czy będę słyszał jego słowa i uczestniczył w przeżyciach tłumy, czy być może otrzymam przydział do pilnowania oddalonego do miejsca modlitwy parkingu? Pomyślałem sobie, że dokądkolwiek trafię, czy zobaczę tę najważniejszą osobę, czy nie i tak będę wiedział, że biorę udział w czymś ważnym i pięknym, bo dzięki mojej służbie wielu innych, nieznanym mi ludzi będzie mogło spotkać się ze swoim Ojcem Świętym. Pracować dla Niego, chociaż przez jeden dzień – czułem się naprawdę wyróżniony.

Wyspowiadałem się, aby godnie i z czystym sercem wypełnić swoje zadanie. Jednak niespodziewana choroba pokrzyżowała moje plany osobistego uczestniczenia w tak niecodziennym wydarzeniu. Tuż przed rozpoczęciem pielgrzymki znalazłem się w szpitalu. Tak się złożyło, że całą wizytę Ojca Świętego przyszło mi oglądać za pośrednictwem telewizji.

Z początku byłem bardzo zawiedziony i rozgoryczony. Z czasem jednak zacząłem myśleć o tym inaczej. Można powiedzieć, że człowiek myśli, a Pan Bóg kreśli. Można jednak powiedzieć, że Bóg wie lepiej, co jest dla człowieka najlepsze. Otrzymałem szansę bardzo głębokiego przeżycia tej pielgrzymki. Miałem czas, aby oglądać wszystkie transmisje telewizyjne, a wieczorami jeszcze słuchać po raz kolejny powtarzanych słów Ojca Świętego. To prawda, nie osobiście, ale przecież byłem z Nim każdego dnia i w każdym miejscu, które podczas swojej pielgrzymki odwiedzał.

Moje życie potoczyło się tak, że już nigdy nie miałem okazji spotkać się z Janem Pawłem II inaczej, jak za pośrednictwem telewizji. Ominęły mnie wszystkie wzruszenia będące udziałem tych, którzy byli na miejscu, ta cudowna atmosfera braterstwa przeżywanego podczas spotkań z Ojcem. Pozostały słowa, do których często powracam.

## **Moje wspomnienia o Janie Pawle II, Naszym Papieżu**

\*\*\*\*\*

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach, w 1920 roku. Podczas wojny ciężko pracował. Został kapłanem, potem biskupem i wreszcie w 1978 roku papieżem, był też w swoim życiu aktorem i pisarzem. Napisał wiele książek o Bogu, o życiu i miłosierdziu.

Po wyborze na Papieża mieszkał w Watykanie, ale w każdą niedzielę pozdrawiał Polaków.

Pielgrzymował po całym świecie, był też w Polsce i w Poznaniu.

Na spotkaniach z Nim było zawsze dużo ludzi. Jan Paweł II był dobrym człowiekiem - dotykał i uzdrawiał dzieci.

Podczas przyjazdu do Polski na lotnisku całował ojczyzną ziemię.

Przeżył zamach na swoje życie, a po wyzdrowieniu odwiedził w więzieniu swojego zabójcę i wybaczył mu.

Powinniśmy brać z niego przykład.

Kochał wszystkich ludzi, ale najbardziej dzieci i ludzi chorych, cierpiących.

Dzieci brał na ręce i całował. Prosił cały świat, aby ludzie się wzajemnie miłowali i wybaczały sobie krzywdy.

Przez całe życie zawsze dużo pracował.

Teraz odpoczywa w niebie.

W Krakowie – Łagiewnikach wybudowano duże Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, żeby podziękować Papieżowi za jego długi pontyfikat.

Żeby uczcić jego pełne poświęceń życie ludzie wybudowali wiele pomników poświęconych Papieżowi.

Kiedy umierał - modlił się za niego cały świat, aby stał się cud i Papież wyzdrowiał, a po Jego śmierci cały świat płakał.

Ludzie odwiedzali kościoły i modlili się, zapalali w domach świece. Dzięki niemu stali się lepsi.

Pod koniec swojego życia sam bardzo cierpiał, nie mógł już mówić.

Podczas choroby nie był sam. Dużo ludzi się za niego modliło.

Był człowiekiem starym i cierpiącym, jednak zawsze pogodnym – takiego będę go pamiętał.

2 kwietnia 2005 roku to był jeden z najsmutniejszych dni w moim życiu, wtedy odszedł Nasz Papież.

Kiedy zmarł było mi bardzo smutno, że już go nie ma.

Oglądałem film o Janie Pawle II p.t. „Karol, który został Papieżem”

I choć Jana Pawła II nie ma już tutaj na ziemi wszyscy nadal go kochają i zawsze będą kochać bo był Wielkim Wspomniałym Człowiekiem.

Jan Paweł II był bardzo dobrym człowiekiem. Potrafił wybaczyć nawet człowiekowi, który chciał go zabić. Jeździł do różnych państw na pielgrzymki, spotykał się z dobrymi ludźmi, ale i również z tymi złymi, pomagał wielu ludziom, chorym dzieciom. Odwiedzał ich w szpitalu. Słuchał ich cierpienia i pomagał im walczyć o życie. Tworzył dzieła filozoficzne, wiersze i dramaty. Do końca swoich dni kochał góry, wodę i ludzi.

Chciałabym, tak jak papież, umieć radzić sobie z problemami, być cierpliwą do ludzi i życia, radzić sobie ze swoją złością i gniewem. To On uczył mnie być dzielną i silną. Uczył również jak pomagać innym, jak wyciągać dłoń do drugiego człowieka. Pokazywał mi też, że mogą czerpać z życia małe i większe przyjemności – też lubię kremówki. J

Każdy z nas może nazwać się dzieckiem pokolenia Jana Pawła II.

Po długiej chorobie odszedł od nas 02.04.2005 roku, a my do dnia dzisiejszego śpiewamy jego najukochańszą pieśń:

„ ... Pan kiedyś stanął na brzegu,

Szukał ludzi gotowych pójść za Nim... „



rys. Magdalena Zgoła - DPM w Puszczykowie



## Paweł Kubiak - Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Mosinie

Karol Wojtyła urodził się 18. maja 1920. Rodzice i koledzy w dzieciństwie nazywali go Lolkiem.

Gdy był małym chłopcem lubił grać w piłkę.

Był raczej grzecznym dzieckiem, pomagał starszym ludziom, kolegom i koleżankom. Jednak zdarzały mu się również małe „wpadki”. Mając 6 lat był w Kalwarii Zebrzydowskiej gdzie zabłąkał się, odnalazł go ojciec.

Przed II Wojną Światową zmarła Karolowi Matka i Brat, a podczas wojny odszedł Ojciec młodego Karola.

Podczas II Wojny Światowej musiał ciężko pracować w kamieniołomach.

W tym czasie poczuł powołanie kapłańskie i dlatego postanowił wstąpić na drogę kapłańską. W latach 40-tych uczył się w podziemnym seminarium poczym przyjął święcenia.

W latach 50-60-tych ludzie bardzo doceniali działania księdza Wojtyły, ale nie ówczesne władze. Uważały one, że źle postępuje, dlatego podsłuchiowano go i szpiegowano.

Gdy ksiądz Karol Wojtyła otrzymał nominację biskupią ze skromnością ją przyjął, ale uważał że jest na nią za młody, był bardzo zdziwiony.

Pod koniec lat 60-tych otrzymał od Papieża nominację kardynalską.

W roku 1978 zmarł Papież Paweł VI zmarł i na Papieża został wybrany Włoch, który przyjął imię Jan Paweł I. Jednak nowo wybrany papież żył zaledwie 33 dni.

Po jego śmierci została ponownie powołana konklawe i podczas tego konklawe podszedł do młodego kardynała Wojtyły jeden z kardynałów i powiedział „Jeśli Cię wybiorą nie odmawiaj”. Ks. Karol był zdziwiony. Tak, też się stało; kardynałowie na nowego Papieża wybrali Polaka kardynała Karola Wojtyłę.

Gdy wybór został ogłoszony światu wszyscy Polacy cieszyli się i z radości krzyczeli „Polak Papieżem”.

Karol Wojtyła przyjął imię Jan Paweł II.

Już po niespełna roku od wyboru na Papieża Jan Paweł II przyjechał na pielgrzymkę do ojczystego kraju- mimo że władze komunistyczne nie były zadowolone.

Właśnie podczas tej wizyty Naszego Papieża w stolicy, na Placu Piłsudskiego, padły historyczne dziś słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi”.

Słowa te były natchnieniem dla wielu. Pewnie dzięki mocy tych słów wyzwoliliśmy się spod władz komunizmu.

13.05.1981 nastąpiły straszne chwile, podczas audjencji na Placu w Watykanie Jan Paweł II został ranny na skutek kul wymierzonych z rąk zamachowca, Ali Aga. Papież trafił do kliniki Gamelli.

Po jakimś czasie gdy cudownie ocalały Papież powrócił ze szpitala, postanowił odwiedzić swojego zamachowca w więzieniu. Wypowiadał go, porozmawiał z nim i wybaczył mu zło, które uczynił.

W roku 1984 w nocy z 18 na 19 października został zamordowany ks. Popiełuszko, Papież Jan Paweł II gorąco modlił się za jego duszę.

Jan Paweł II wielokrotnie wypowiadał ważne dla rodaków słowa. Ważne słowa padły w 1991 roku podczas Jego pielgrzymki do kraju „Wolność nie można tylko posiadać, trzeba ją stale zdobywać”.

Gdy tylko miał okazję na spotkanie z rodakami Jan Paweł II korzystał z tego, tak też było w roku 1995.

Podczas podróży do Czech wstąpił na jednodniową wizytę do Ojczystego kraju.

Gdy w roku 1999 Nasz Papież przyjechał do kraju odwiedził stolicę i Sejm. Wypowiedział wtedy znaczące dla Polaków słowa poczym Wszyscy posłowie wraz z Janem Pawłem II stanęli na baczność i odśpiewali hymn

Podczas tej samej pielgrzymki Ojciec Święty odwiedził swoje rodzinne strony, czyli Wadowice i to właśnie tam opowiadał o swoim życiu, młodości, teatrze i aktorstwie, początkach kapłaństwa i to właśnie tu cały świat usłyszał o „papieskich kremówkach”- wspomnianych przez wszystkich do dziś.

11. września 2001 był atak na Amerykę, Papież bardzo gorąco modlił się za wszystkie ofiary i prosił wiernych o wspólną modlitwę.

W sierpniu 2002 odbyła się niestety ostatnia pielgrzymka Papieża Polaka do kraju. Podczas tej wizyty Ojciec Święty nawoływał rodaków aby modlili się za Niego za życia i po śmierci.

W lutym 2005 roku Jan Paweł II trafia do Kliniki Gemelli. W tym roku nie mógł już osobiście odprawić Wielkanocnej Drogi Krzyżowej w ruinach Koloseum.

30.marca poraz ostatni wierni widzieli Ojca Świętego w oknie swojego Papieskiego Pałacu Apostolskiego.

W kolejnych dniach swojego życia Jan Paweł II powoli odchodził z tego świata, popadał w agonie, przy jego łóżku odprawiana była Droga Krzyżowa, po każdej stacji resztkami sił Ojciec Święty robił znak krzyża. Bardzo cierpiał, wierni z całego świata modlili się o cudowne uzdrowienie Jana Pawła II.

2. kwietnia 2005 roku, w sobotę, o godzinie 21:37 Nasz Wielki Papież Jan Paweł II zmarł na skutek szoku sceptycznego, odszedł na zawsze z tego świata ale w naszych serach żyje i tak będzie do końca.

Papież kochał dzieci z całego świata, odwiedzał chorych i cierpiących, wszystkich przytulał do swojego serca. Nikim nie gardził, nie było w nim pychy, lubił żartować, śmiać się, był człowiekiem bardzo skromnym.

Cały świat dziś modli się o jego szybką beatyfikację, podczas swojego życia dokonał wielu cudów.

On kochał ludzi a ludzie kochali Jego. Najlepszym dowodem na to są ostatnie dni Jego życia, cały świat gorąco modlił się o powrót do zdrowia Ojca Świętego. Ludzie zgromadzili się na Placu w Watykanie gdzie wspólnie się modlili wpatrując się w Jego okno, a Ci, którzy nie mogli tam być, modlili się w domach oglądając relację w telewizji, gromadzili się w swoich Kościołach.

Zaś po Jego śmierci Cały Świat pogrążył się w smutku i żałobie, ludzie na ulicach płakali, byli dla siebie bardziej życzliwi. Po pogrzebie lud krzyczał „święty natychmiast”, „Jan Paweł Wielki”.

Również po śmierci dokonał cudu, podczas pogrzebu Jana Pawła II nie odnotowano żadnego przestępstwa na całym świecie.

Dla mnie Jan Paweł II był Wielkim Człowiekiem, patriotom, autorytetem, jak zresztą chyba dla większości rodaków i ludzi na całym świecie.

Za Jego przyczyną ludzie stawali się bardziej życzliwi dla siebie nawzajem. Niezwykłe jest dla mnie do, że potrafił On jednać tak wielu ludzi.

## **Moje wspomnienie o Janie Pawle II**

### **Miałam sen.**

*To był dziwny, ale piękny sen. Nigdy go nie zapomnę. Będzie w moim sercu na zawsze. Przysniło mi się, że byliśmy, jak zwykle, na Warsztatach Terapii Zajęciowej w Wirach i nagle ktoś zadzwonił do drzwi. Zobaczyliśmy w nich starszego, siwego, 60-letniego mężczyznę. Był w zwykłym ubraniu, na szyi miał łańcuszek z krzyżem oraz przypiętą koloratkę. Na ramionach czarną pelerynę, na nogach czerwone buciki, a na głowie góralski kapelusz z piórkiem. I oczywiście nucił piosenkę: „Góralu, czy ci nie żal, góralu wracaj do hał”. Uśmiechał się do nas tym swoim miłym, ciepłym i serdecznym uśmiechem od ucha do ucha. Po nim go rozpoznaliśmy i po łagodnym, dobrym spojrzeniu. Przywitał się ze wszystkimi, a my zaprosiliśmy go, aby usiadł z nami przy stole. Wybiła właśnie dwunasta, więc tak jak zwykle, zrobiliśmy dla wszystkich kawę. Zanim ją wypiliśmy, razem z Ojcem Świętym zmówiliśmy Anioł Pański. Potem oprowadziliśmy go po naszych pracowniach i pokazaliśmy wykonane własnoręcznie prace. Pochwalił je, a my podarowaliśmy mu kilka, żeby zawsze o nas pamiętał. Akurat tego dnia była piękna pogoda, więc zabraliśmy papieża na spacer po okolicy. Było jesienno, słonecznie i ciepło. Szliśmy przed siebie i śpiewaliśmy piosenki, między innymi „Barkę” i „Czarną Madonkę”. Papież był taki zwyczajny i czuł się z nami dobrze, a my mieliśmy wrażenie, jakbyśmy go znali od dawna. Opowiedzieliśmy mu trochę o sobie. Dobrze nas rozumiał. Wiedzieliśmy, że on sam miał w życiu trochę smutnych wydarzeń, ale był mimo wszystko bardzo radosny. Zastanawialiśmy się, skąd się bierze ta jego radość. Może z modlitwy. Może dlatego, że miał zawsze dużo przyjaciół i zainteresowań. Grał przecież w piłkę, jeździł na nartach, urządzał sploty kajakowe i uwielbiał chodzić po górach. Pytaliśmy go, skąd ma tyle siły, a on na to, że jak na nas patrzy, to nabiera siły. Śmiało się wszyscy. Cały papież. Żartował jak zwykle. Pokazaliśmy mu zdjęcia z naszych wycieczek i przedstawień. Oglądał z zainteresowaniem, bo przecież sam lubił podróże i kochał teatr. Później razem z naszym kierowcą rozwiózł nas do domu. Chciał zobaczyć, jak mieszkamy. Machał mi z autą ręką, kiedy wysiadałam. I nawet gdy się obudziłam wciąż miałam przed oczami jego uśmiechniętą twarz. Wiem, że jest gdzieś blisko.*

*Jan Paweł II, czyli Karol Wojtyła był dla mnie wspaniałym człowiekiem. Wspominam go bardzo miło. Uważam, że uznanie go świętym to znakomita decyzja. Był on wspaniałą głową Kościoła. Nie znałam wszystkich papieży, lecz każdy wie, że zrobił tak wiele dla wszystkich ludzi i dla pokoju na świecie.*

*Najbardziej Jana Pawła II wspominam, gdy odwiedzał Polskę. Przy jednej z pielgrzymek wypowiedział piękne słowa:*

*“ Niech zstąpi Duch Twój !; Niech zstąpi Duch Twój! ; I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! “.*

*Papież zawsze pięknie przemawiał do ludzi. Nawet ci, którzy nie chodzili do kościoła i nie przestrzegali Przykazań Bożych, dzięki Karolowi Wojtyłce stali się wzorowymi chrześcijanami. Kochał Go młodzież i dzieci. Jan Paweł II też je bardzo kochał.*

*Odbył on 104 pielgrzymki. Do Polski przybył 9 razy. Odwiedził 132 kraje. Ludzie na całym świecie cieszyli się ogromnie z jego przyjazdu. Gdy Papież pokazywany był w telewizji każdy włączał telewizor by go zobaczyć. Do Watykanu przyjeżdżało codziennie wiele ludzi. Wszyscy kochali Jana Pawła II.*

*Gdy wydarzyła się ta tragiczna chwila, wszyscy płakali z rozpaczy.*

*Jan Paweł II nasz kochany Papież nie żyje - mówili Polacy. Cały świat pogrążył się w żałobie. Podczas oglądania ceremonii pogrzebowej w telewizji widzieliśmy ile było tam ludzi i ile widniało polskich flag. Każdy jechał na Plac Św. Piotra, by ostatni raz zobaczyć Papieża.*

*Myślę że żaden człowiek nigdy nie zapomni Karola Wojtyły. Był to wielki misjonarz świata. Módlmy się o jego beatyfikację.*

**“Santo subito” - święty natychmiast!**



rys. Halina Tokarska - DPM w Puszczykowie



### **Musimy o Nim pamiętać**

Kiedy patrzę na dorosłych, nie zawsze chcę być taka, jak oni. Ale żył Człowiek, do którego miałam zaufanie i chciałam być podobna do Niego.

Podobał mi się Jego charakter i duże poczucie humoru. Był to Człowiek, który chciał pomagać ludziom biednym i chorym. Bardzo kochał dzieci oraz rodziny. To był Jan Paweł II. Cieszę się, że był Polakiem – jak ja.

Do końca życia tęsknił za swoją Ojczyzną, Polską. Został wybrany na Papieża dla ludzi.

Kiedy wyjechał do Watykanu, nie było mnie jeszcze na świecie, ale Jego osoba towarzyszyła mi przez całe moje dzieciństwo. Teraz, gdy Go nie ma – czuję smutek i żal.

Jan Paweł II odwiedził chyba 200 krajów i zawsze był między dziećmi.

Gdy Jan Paweł II odprawiał msze święte na Placu Świętego Piotra – przyjeżdżało dużo ludzi z Polski i innych krajów.

Kiedyś Jan Paweł II został postrzelony i odwieziony do szpitala. Tam Go uratowali, ale zaczął chorować. Ludzie, którzy byli wtedy w Watykanie, czekali na powrót zdrowego Papieża.

2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II Papież zmarł.

Oglądałam z rodziną w telewizji, jak cały świat pograżony był w żałobie. Zostały odwołane zajęcia we wszystkich szkołach. Wszyscy ludzie oddali hołd Papieżowi zapalając znicze, a w szkołach odbywały się apele i wspomnienia o Janie Pawle II. W naszej Szkole pani Katechetka puściła nam kasetę i słyszeliśmy głos Jana Pawła II. Ojciec Święty mówił do nas: „Musicie od siebie wymagać i żyć w zgodzie z ludźmi i innymi krajami!”. Bo Jan Paweł II życzył sobie, żeby ludzie żyli w pokoju i przyjaźni i żeby nie było wojny oraz głodu, i żeby ludzie byli szczęśliwi, i żeby mieli dużo miłości dla siebie i dla innych.

2 kwietnia 2006 roku była rocznica śmierci Papieża.

Wszyscy ludzie byli w skupieniu i smutni.

Zawsze będzie towarzyszyć nam pamięć o naszym kochanym Papieżu Polaku, który kochał swój kraj nad życie i zawsze o nim pamiętał. Nigdy swego kraju nie zawiódł.

My też musimy zawsze o nim pamiętać! Jesteśmy Polakami, tak jak Jan Paweł II. Musimy nigdy o tym nie zapomnieć i bronić kraju, jak przyjdzie potrzeba i czas.

Bardzo mi przykro, że Jan Paweł II zmarł.

### **Był bardzo kochanym**

Jan Paweł II był bardzo dobrym człowiekiem.

Kochał bardzo do ludzi chodzić. Nawet do ich domów. Robił msze święte. Jego ulubiona piosenka to „Barka”. Opiekował się ludźmi chorymi.

Został postrzelony przez Ali Agcę. Bardzo się przejęłam tym, jak został postrzelony. Byłam nawet na filmie.

Jan Paweł II był bardzo kochanym Ojcem Świętym i mówił: „Musicie od siebie wymagać!”.

Potem zaczęły się choroby Jana Pawła II.

Okazało się, że Papież umrze. I Papież umarł.

Jak się dowiedziałam, że Papież zmarł to się przejęłam i nawet się popłakałam i nawet oglądałam telewizję.

Bardzo ludzie się przejęli.

### Agata Sawińska - Zespół Szkół Specjalnych nr 104 w Poznaniu

### **Nawet zaczęłam płakać**

Jan Paweł II był 27 lat Papieżem.

Nikt nie spodziewał się, że nim zostanie. Nazywał się Karol Wojtyła. Zmarł w 2005 roku, w wieku 85 lat. Jego śmierć była szokiem dla wszystkich. Ludzie na całym świecie płakali po Nim i telewizje w każdym kraju transmitowały jego śmierć.

Papież był dobry dla ludzi, pomagał im, łagodził konflikty.

Spotykał się z dziećmi i młodzieżą. Razem mówili modlitwy. Od kiedy pamiętam Jan Paweł II był Papieżem.

Bardzo przeżyłam Jego śmierć. Kiedy się o niej dowiedziałam – nawet zaczęłam płakać.

Dużo ludzi przychodziło na spotkanie z Janem Pawłem II, a On zawsze witał się z nimi serdecznie. Ulubioną piosenką Papieża była „Barka”. Jan Paweł II często przyjeżdżał do Polski i chętnie odwiedzał swoje rodzinne miasto – Wadowice. Na początku swojej kadencji został postrzelony i był w szpitalu. Prawie zginął. Był tak dobry, że potrafił wybaczyć zamachowcy.

Kochał wszystkich ludzi. Był bardzo szczerzy i uczciwy.

Wiele ludzi uważa, że świat się zmienił po śmierci Papieża Polaka.



rys. Taida Mendelska - DPM w Puszczykowie

Maria Wawrzyniak - Dom Pomocy Maltańskiej  
w Puszczykowie

\*\*\*\*\*

*Jan Paweł 2 – Pielgrzym. Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Te słowa Chrystusa On rozumiał najlepiej. Był naszą drogą do Boga. Był uosobieniem i strażnikiem prawdy. Całe swe życie poświęcił, byśmy stali się lepszymi ludźmi. Ocierał łzy kiedy lądował na Polskiej ziemi. Każdy Jego przyjazd do ojczyzny był dla nas wielkim przeżyciem. Zawsze wracał do miejsc bliskich sercu; Wadowice, Kraków, góry gdzie jeździł na nartach i nad jeziora, gdzie jako młody ksiądz pływał na kajakach.*

*Szlak Ojca Świętego to pielgrzymka, którą odbyć powinien każdy Polak.*

Magdalena Zgoła - Dom Pomocy Maltańskiej  
w Puszczykowie

\*\*\*\*\*

*Dla mnie Jan Paweł II był i jest czułym ojcem, który opiekował się dziećmi na całym świecie: czyli lubił się z nimi spotykać na zlotach młodzieży co roku organizowanych w Kolonii czyli w Niemczech i na Polach Lednickich pod Bramą Rybą. Papież bardzo to lubił bo mógł z nimi potańczyć i pośpiewać, i wtedy wspominał młodość. Jan Paweł II był także poetą i pisarzem, który pięknie pisał o swoich kochanych górach, które tak bardzo uwielbiał i często w swoich wypowiedziach wspominał. Jan Paweł II był wielkim podróżnikiem i pielgrzymem, który często odwiedzał inne kontynenty świata i naszą kochaną Polskę. Był też negocjatorem w sprawach wiary i miłości.*

*Jan Paweł II potrafił swojemu zamachowcy przebaczyć to co mu zrobił i do niego pojechać do więzienia. Dla mnie jego wiedza i miłość w drugiego człowieka to coś bardzo ważnego, a jego słowa utkwiły w pamięci bardzo głęboko. A jego wybór na naszego papieża to było coś niesamowitego i ważnego, bo przecież to nasz rodak.*



rys. WTZ „Pawełek” Owińska

Magdalena Łukaszevska - Zespół Szkół Specjalnych  
nr 104 w Poznaniu

**Życie - jak księga**

*Życie Jana Pawła II było jak księga zamknięta przez Boga. W tej księdze zapisane jest całe Jego życie. Jan Paweł II jak był mały, to zmarła Jego mama.*

*Karol Wojtyła został postrzelony przez Ali Agczę, który był złym człowiekiem. Jan Paweł II był u niego w więzieniu po to, aby mu wybaczyć. Ali Agcza powiedział, że bardzo żałuje tego, co robił.*

*On nie wiedział co robi, ale Karol Wojtyła wybaczył mu ten grzech ciężący na jego sercu.*

*Oto jak wspominam Jana Pawła II: wspominam Go bardzo ciepło, bo cały czas czuję, jak jest przy nas. Stoi i obserwuje nas co robimy i co czynimy, czy czynimy dobro czy zło. Jan Paweł II cieszyłby się, że robimy dobre uczynki. Dobro pochodzi z serca.*

*To my wybieramy, kiedy robimy dobrze, a kiedy źle. To od nas zależy całe panujące dobro i zło.*



rys. WTZ „Pawełek” Owińska

## Jolanta Falbierska - Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Dla mnie Jan Paweł II był najświętszym człowiekiem na świecie. Cały jego pontyfikat, który trwał tak długo był wielkim przeżyciem. Od początku Jego panowanie na Stolicy Piotrowej było wielką pielgrzymką. Pierwszy Jego przyjazd do Ojczyzny, w czasach panowania władz komunistycznych i Jego sławne słowa „Niech stąpi duch twój i odmieni oblicze tej ziemi” znaczyły dla nas Polaków wówczas w tak trudnych czasach tak wiele. Także następne pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny były dla mnie jednym wielkim przeżyciem. Jan Paweł II odwiedzał wówczas Wadowice swoje rodzinne miasto, Kraków, Poznań, Licheń i wiele innych miast. Był bardzo wysportowany, jeździł na nartach w naszych górach. Pielgrzymował po całym świecie, odwiedził praktycznie prawie cały Świat. W czasie swoich pielgrzymek odwiedzał chorych, był także wśród trędowatych u Matki Teresy w Kalkucie. Spotykał się więc nie tylko z władzami danego państwa, ale przede wszystkim odwiedzał chorych w szpitalach, odwiedzał biedne dzielnice. Aż pewnego dnia a było to 13 maja 1981 roku stała się tragedia. Ali Agca strzelił do Jana. Był to dla mnie szczególnie dzień, gdyż w ten dzień zdałam maturę z matematyki. Kiedy przyszedłam do domu i dowiedziałam się o tej tragedii rozplakałam się i pomyślałam, że chyba nie zdam matury bo stała się tragedia. Ale Jan Paweł II mimo swojego cierpienia czuwał nade mną i zdałam nawet na piątkę. Jak bardzo byłam mu wtedy wdzięczna za Jego dobroć. Kiedy Jan przechodził wiele operacji w Klinice Gemellii bardzo się martwiłam i często modliłam o Jego zdrowie. Jak bardzo się ucieszyłam kiedy się dowiedziałam, że papież przeżyje.

Po wielu latach Jan Paweł II odwiedził swojego zamachowca w więzieniu i mu wybaczył. Była to z jego strony wielka łaskawość. Ale Jan taki właśnie był. Był dobrym człowiekiem, dobrym papieżem. Wydał wiele encyklik. Chociażby o obronie życia poczętego, przeciwstawiał się też małżeństwom homoseksualnym i adopcji dzieci przez takie małżeństwa. Popieram taką jego postawę. Ja również jestem przeciwniczką aborcji, małżeństwom homoseksualnym itp. Ale Jan Paweł II był także pisarzem i poetą. Jeszcze jako Karol Wojtyła napisał sławny utwór pt. „Przed sklepem jubilera” Był chyba najbardziej fotografowanym papieżem. Jego osobisty fotograf podróżował wszędzie tam gdzie był papież. W rocznicę śmierci Jana Pawła II w kwietniu tego roku było można w naszym Kościele obejrzeć zdjęcia, setki zdjęć Jana. Były to zdjęcia samego papieża, jego zdjęcia z dziećmi, chorymi. Najbardziej ujmują mnie zdjęcia z dziećmi. Jego twarz jest na zdjęciach zawsze uśmiechnięta jak patrzy na dzieci. Ale nie na każdym zdjęciu się uśmiecha. Szczególnie z ostatnich lat pontyfikatu. To choroba sprawiła takie smutne Jego oblicze. Bardzo mnie to martwiło. Doniesienia o jego kolejnych operacjach, chorobach przerażały mnie. Dla mnie były te ostatnie lata życia papieża najcięższymi. Martwiłam się bardzo co będzie jak go zabraknie. Jednak mimo choroby podróżował, odprawiał msze, przyjmował wiernych, udzielał osobistych i grupowych audiencji. A kiedy umarł akurat leżałam chora i przyjechało pogotowie. Wydaje mi się, że to serce zaniemogło mi z rozpaczy po jego śmierci. Do grobu papieża Jana Pawła II codziennie pielgrzymuje wiele ludzi z całego świata. Chcą zobaczyć grób Jana, dotknąć go, złożyć kwiaty.

*Chociaż jest to zabronione wierni i tak przemycają kwiaty. Dla mnie cały pontyfikat Jana, jego życie, jego pielgrzymki stanowiły i stanowią wielką radość. Radość, że nasza Ojczyzna wydała tak wspaniałego człowieka, tak wielkiego człowieka, człowieka tak mądrego i tak wielkiego serca. Chociaż jego następca papież Benedykt kontynuuje Jego politykę kościelną, to nigdy nie będzie tak wielki jak Jan Paweł II. Ani Benedykt ani inni, którzy po nim nastaną.*

## Jerzy Kossakowski Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach

\*\*\*\*\*

*Polski Papież Jan Paweł II czyli Karol Wojtyła z Wadowic był wielkim chrześcijańskim człowiekiem i służą Bożym jakiego nie znajdziecie nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Był to najbardziej oddany człowiek religii i polskim braciom i dawał wiarę każdemu chrześcijanowi w Boga, którego nosił w sobie. I tą wiarę przekazał niejednemu polakowi w wiarę w Boga na całym świecie a najwięcej nam Polakom, u których w sercach zostanie największym służą Bożym na całym świecie, bo jego pielgrzymki z naukami Bożymi były ogromne i wpadające do każdego człowieczego serca z wiarą Bożą na całym świecie, której nigdy (między innymi i ja Jerzy Józef Kossakowski będę nosił w sercu – do końca życia, jakie mi jest pisane na ziemi i w niebie ...) tak mi dopomóż Bóg ...*

*Byłem z wycieczką w Wadowicach i Oświęcimiu, skąd mam smutne i miłe wspomnienia. Smutne z Oświęcimia a miłe z Wadowic. Byłe to moją byłą chrześcijańską żoną na 5-cio dniowej wycieczce u Papieża w Watykanie, skąd są u mnie najmiłsze wspomnienia i pobytu w Chorwacji. Do tego mam pamiątkę, którą w Watykanie mi Janina zrobiła: „Dyplom Papieski na 8 rocznicę Ślubu” po którym pół roku przeżyła.*

*Nikt nie wie co komu za życia jest pisane. Bo w tym roku 2 lutego spotkałem moją sympatię z młodych lat rodaczkę Bogumiłę, z którą wiązą mnie więzi chrześcijańskie, które nas wiążą w nieskończoność do końca naszego życia doczesnego. Nasza wiara w Boga i naszego Papieża Jana Pawła II jest zgodna obustronnie w codziennych modlitwach życia doczesnego. Jeżeli 43 lata mnie pamiętała i jest bogu miła, to wierzę, że i mnie będzie do końca naszego życia miła, co z jej szlachetną matką w tamtych latach oznajmiła. Niech Papież Jan Paweł II żyje w naszych sercach wiecznie... .*

### **Jedyny na całym świecie**

Moja Siostra i moi Rodzice wspominają Jana Pawła II bardzo dobrze. Mówią, że to był Człowiek jedyny na całym świecie. Tyle państw, co On odwiedził z pielgrzymką – to żaden z innych papieży tego nie uczynił.

Wszędzie, gdzie zjechał – był witany bardzo serdecznie i gorąco. Były tam miliony ludzi. Wszyscy bardzo Go kochali. Każdy człowiek przeżywał na swój sposób, jak Jan Paweł II miał przyjechać. Niektórzy brali wolne z pracy, by Go zobaczyć na żywo. Miał coś takiego w sobie, że nawet małe dzieci podbiegały do Niego.

Kiedy Pan Bóg powołał Go do Siebie, to zrobiło się nam bardzo przykro i żal, że Go nie ma już z nami.

Gdy odbywały się uroczystości pogrzebowe – to nasza cała rodzina oglądała transmisję w telewizji.

Cały świat żegnał Jana Pawła II i oplakiwał Go.

Ewa Gabryjelska - Zespół Szkół Specjalnych  
nr 104 w Poznaniu

### **Pokazał nam swoją wiedzę**

Słowa, które przekazał nam Jan Paweł II brzmiały:

„Musicie od siebie wymagać!”. Słowa te miały nam mówić, że mamy dawać sobie dużo otuchy i dobra. Mamy być dobrzy dla wszystkich ludzi na całym świecie.

Dlatego właśnie nas nauczał i modlił się za nas każdego dnia. Uważam, że ten Człowiek zasługuje na wielką miłość i wielkie zaszczyty. Dlatego pamiętajcie, że musicie od siebie wymagać!

Nasza Szkoła w ubiegłym roku na rekolekcjach wybrała grupę reporterów, która chodziła po Wildzie i pytała ludzi, co myślą na temat tych słów Jana Pawła II.

Niektórzy mówili, że przede wszystkim musimy wytrwać do końca. Nie możemy się załamywać, gdy mamy przed sobą przeszkodę, którą trzeba pokonać.

Inni mówili, że Jan Paweł II pokazał nam swoją wiedzę i naukę, żebyśmy ją przekazywali ludziom na całym świecie.

Marek Zimny - Zespół Szkół Specjalnych  
nr 104 w Poznaniu

### **Śpiewał z nami**

Jan Paweł II miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą.

Jednego roku spotkał się z młodzieżą na Lednicy.

Wszyscy razem śpiewaliśmy pieśni religijne.

W pewnym momencie Jan Paweł II zaczął przemawiać do młodzieży.

W momencie przemawiania też śpiewaliśmy, tylko dużo ciszej niż wcześniej.

Najbardziej mi się podobało, jak Jan Paweł II zaczął z nami śpiewać piosenkę, która zapadła nam wszystkim do serca.

### **Ojciec święty - Jan Paweł II**

W dniu 16 października 1978 r. Karol Wojtyła kardynał krakowski został wybrany przez kardynałów na Papieża. Przybrał imię Jana Pawła II. Z tego wyboru cieszyliśmy się wszyscy, a zwłaszcza my Polacy. Był to wybór na Stolicę Apostolską pierwszego słowianina Polaka. Ojciec Święty Jan Paweł II był wspaniałym, kochającym i kochanym człowiekiem przez wszystkich ludzi

na całym świecie. Pielgrzymował do wielu krajów. Do Polski z pielgrzymką po raz pierwszy przybył w 1979 r. Po raz 5 kiedy zawitał do naszego kraju, a było to na VI światowych dniach młodzieży, na Jasnej Górze. Miałem osobiście to szczęście być z kolegami w sektorze dla niepełnosprawnych. Ojciec Święty nas serdecznie pozdrowił i wyciągnął swoje dłonie do nas, a ja mogłem pocłować jego pierścień [niezapomniane to przeżycie.]

Ewangelię niósł na cały świat, we wszystkich krajach gorąco i serdecznie był przyjmowany. Kochał wszystkich ludzi: chrześcijan, żydów i muzułmanów, wyznawców różnych religii, a nade wszystko kochał ludzi chorych, cierpiących, biednych no i oczywiście dzieci, a szczególnie sieroty. Jego pontyfikat trwał przez 26 lat. Bardzo schorowany i cierpiący zmarł 02.04.2005 roku o godzinie 21.37. Na zawsze pozostanie w naszej i nie tylko naszej pamięci.

Bartosz Pawlik - Zespół Szkół Specjalnych  
nr 104 w Poznaniu

### **On to potrafił**

Jan Paweł II pomagał mi „wzrastać w wierze”.

Pierwszy raz usłyszałem te słowa jako małe dziecko. Wtedy nie miały one dla mnie tyle znaczenia, ale po kilku latach zrozumiałem, że np. wychodząc cało z tarapatów „wzrastam w wierze” – bo się modlę.

Dzięki Janowi Pawłowi II rozumiałem, że nie ważny jest kolor skóry i ideologia. Ludzi trzeba szanować i akceptować takimi, jacy są. On to potrafił! Doskonale jednoczył się ze wszystkimi ludźmi. Bez względu na to, kim są i kim byli. Rozumiał cierpienie i potrzeby innych ludzi. Nasz Papież Jan Paweł II uwielbiał góry. Przemierzał różne szlaki. Nam również zostawił wiele szlaków do przejścia i jeden – życiowy. Ten będzie najtrudniejszy, bo jako wędrowiec Jan Paweł II nie miał sobie równych.

Wiem, że nie można się poddawać. Dzięki Niemu.

Teraz, po Jego śmierci, pozostały łzy i tęsknota. Ale nie tylko. Słowa Jana Pawła II nabrały większego sensu, a może dopiero po Jego śmierci tak naprawdę do nas dotarły. Nabraliśmy wiary w siebie, że życie może być lepsze.

Uważam, że Jan Paweł II jest autorytetem nie tylko dla mnie, ale i dla każdego człowieka.

## **Wielki Człowiek Jan Paweł II**

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach w 1920 roku. Ojciec Karola był wojskowym urzędnikiem w stopniu porucznika. Miał dwoje rodzeństwa: brata Edmunda i siostrę Olę, która umarła jak był mały i której nawet nie pamiętał. W okresie dzieciństwa miał pseudonim Lolek. Był utalentowanym sportowcem, regularnie grał w piłkę, jeździł na nartach. Matka Karola zmarła 1929, a jego brat Edmund trzy lata później w 1932 roku.

Pierwszy raz mój dziadek spotkał Karola 1930 roku gdy miał czternaście lat, wtedy właśnie po zdaniu egzaminów wstępnych Karol rozpoczął naukę w gimnazjum Państwowym w Wadowicach nie miał żadnych problemów z nauką, już wtedy mój dziadek wiedział że spotkał wielkiego człowieka. Podczas nauki Karol zainteresował się teatrem.

W 1932 w tym że właśnie roku Karol Wojtyła ukończył naukę z oceną celującą i poszedł na studia.

Karol Wojtyła pojechał na konklawe 1978 i został wybrany na papieża i o tej pory przybrał imię Jan Paweł 2, a było to 16 października wieczorem...

Karol Wojtyła był pierwszym papieżem z tak dalekiego kraju, nie był Włochem tylko synem polskiej ziemi słowianinem niewiadomo od jak dawna, wszyscy pamiętamy jak w Polsce po ogłoszeniu jego wyboru wybuchła radość i nadzieja na lepsze czasy.

Każdy chyba pamięta co się wydarzyło 13 maja 1981 na placu, wtedy to właśnie niejaki Ali agca strzelił do papieża i prawie go zabił ale chybił.

Jan Paweł był na pielgrzymce w Polsce 8 razy dat nie będę wymieniał bo każdy je zna ..19 marca zmarł mój dziadek

Drugi kwietnia 2005 przejdzie do historii jako data śmierci naszego papieża, zmarł wieczorem o dwudziestej pierwszej trzydzięci siedem .dwa dni później zmarł mój dziadek straciłem więc wciągu paru dni dwóch najbliższych mi ludzi.

Pogrzeb Jana Pawła drugiego odbył się ósmego kwietnia. Na jego pogrzeb przybyli najwięksi ludzie tego świata i przedstawiciele wyznań z całego świata, a także dużo wiernych z całego świata, a najwięcej było Polaków.

I taki jest koniec naszej podróży przez czas i wspomnienia naszej wspólnej pamięci.



rys. Marcin Ławniczak - DPM w Puszczykowie

## **Kochany Ojciec Święty!**

Choć Ciebie już tu nie ma z nami, zawsze pozostaniesz w naszych sercach, w naszych myślach i wspomnieniach. Byłeś wielkim człowiekiem, Pielgrzymem całego świata. Podnosiłeś nas na duchu, pomagałeś biednym w potrzebie, kochałeś nas – nas wszystkich, a młodzież ponad wszystko. Uczyłeś ich, jak żyć. A świat kochał Ciebie, Ojciec Święty. Miałeś w sobie radość i wielką miłość do nas, której nam nigdy nie zabrakło. Twój uśmiech był taki ciepły i gdy na nas tylko spojrzales i się uśmiechnąłeś, to zaraz żyło nam się lepiej. Dziękujemy ci za całe 27 lat pontyfikatu. Dziękujemy za Twoje wielkie, otwarte i pełne miłości, kochające serce.

Będziesz zawsze za nami, przy nas i obok nas, i zawsze będziesz w naszych sercach. Kochamy cię Ojciec Święty, choć trudno będzie nam żyć bez Ciebie, bez Twoich nauk i ciepłych słów, bez Twej miłości do nas. Ale wiemy, że tu jesteś i patrzysz na nas z góry. Ty jesteś tym białym gołąbkim, który przynosi nam pokój. Byłeś, jesteś i będziesz wielkim i świętym człowiekiem z kochającym i ogromnym sercem, z uśmiechem na ustach.



rys. Hanna Siąkowska - DPM w Puszczykowie

Jan Paweł II urodził się 18 maja 1920 roku. Pochodził z bardzo pobożnej rodziny. Gdy Karol przyszedł na świat, jego mama chciała, by jego małe uszka słyszały dźwięk dzwonów bijących na Anioł Pański. W wieku 9 lat stracił matkę. Wtedy jego ojciec zawiózł go do Kalwarii Zebrzydowskiej i powiedział: „To Twoja Matka”. W 1932 roku Ojciec Święty stracił brata, Edmund, młody lekarz zmarł w szpitalu na szkarlatynę, którą zaraził się od jednego ze swoich pacjentów. Po śmierci brata na twarzy małego Lolka był widoczny smutek. Kiedy bohater mojego opowiadania siedział na schodach swojego domu podeszła do niego nauczycielka i powiedziała: „Umarł Ci braciszek”, a on na to; „Taka wola Pana Boga”. Nauczycielkę ogarnęło zdumienie. Jak wielka musiała być już wtedy wiara Karolka w Boga i ufność w słuszność Jego postanowień, skąd w sercu i duszy małego chłopca, mimo bólu po stracie ukochanego brata, gościło tyle spokoju? Karol Wojtyła już jako mały chłopiec posiadał zdolności poetyckie i aktorskie. Często grywał w przedstawieniach m. in. w „Antygonie”. Koledzy i koleżanki z lat dzieciństwa i młodości darzyli go ogromną przyjaźnią i serdecznością. Dlaczego? Otóż zawsze miał dla nich czas, służył poradą i dobrym słowem. Zawsze potrafił pocieszyć, znaleźć sens w zdarzeniach nie tylko radosnych ale także przykrych i bolesnych. Cechowało go duże poczucie humoru. Wszyscy szukali jego towarzystwa, lubili przebywać blisko niego.

Kiedyś słyszałam jak poeta Wojciech Żukrowski, kolega małego Karolka z lat dzieciństwa, wspominał swoje spotkanie z Ojcem Świętym. Podczas audiencji zwrócił się do niego „Wasza Ekscelencjo” a Jan Paweł II odpowiedział mu: „Dla Ciebie jestem zawsze Lolek”. W 1979 roku biskup Karol Wojtyła został wybrany Papieżem, a mnie i moją rodzinę ogarnęła wielka radość. Gdy miałam 14 lat Ojciec Święty odbył pierwszą pielgrzymkę do swojej Ojczyzny, do Polski. W tamtym czasie przebywałam w Ośrodku Szkolno - Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. Uczniom nie wolno było chodzić do Kościoła, a ja tak bardzo chciałam właśnie wtedy iść podziękować Matce Boskiej, że powołała na stolicę Piotrową Papieża Polaka. Mimo, że nie przestąpić progu Kościoła, radością goszczącą w moim sercu podzieliłam się Bogiem w gorącej modlitwie.

Ojciec potrafił pięknie mówić. Jego przestania nadawane przez środki masowego były piękne i głębokie. Nie raz, gdy siedziałam przed telewizorem i piłam aromatyczną kawę wsłuchiwałam się w słowa skierowane do każdego z nas. Wówczas często z moich oczu płynęły łzy. Myślałam sobie wtedy: "Boże, dziękuję Ci za tak wspaniałego człowieka, jakim jest "Jan Paweł II".

Nasz umiłowany Ojciec Święty odznaczał się dużą wiarą w Matkę Boską. Gdy 13 maja 1981 roku został dokonany zamach na Jego życie, to właśnie Matka Boska Fatimska uchroniła Go od śmierci. Matka, w której ręce złożył swoją ufność, czuwała nad nim i nie pozwoliła mu odejść do świata aniołów. Zamachowiec Ali Agca, dopuścił się strasznego czynu. Z premedytacją chciał złamać jedno z przykazań Dekalogu dla Chrześcijan „Nie zabijaj”. Mimo to Jan Paweł II wyciągnął do niego przyjazną dłoń i potraktował go jak brata. Jest mi trudno wyobrazić sobie, iż jako człowiek, praktykujący religię katolicką,

mogłabym wybaczyć swojemu oprawcy. Ojciec Święty pokazał nam, że wiara w Boga Ojca pozwala nam czynić rzeczy niewyobrażalne.

Sobota, 2 kwietnia 2005 roku. Razem z moją mamą i panią Basią, prezesem Stowarzyszenia Specjalnej Troski im. L. Grajka w Swarzędzu, do którego mam przyjemność należeć uczestniczyliśmy w pielgrzymce do Częstochowy. Przez cały czas modliliśmy się w intencji naszego schorowanego, umiłowanego Ojca Świętego. Gdy wracaliśmy do domu w mamy się telefon. Zegar wskazywał godzinę 21:37. Mój brat, posłaniec przykłej wiadomości oznajmił nam, że zmarł Papież. Wszyscy pogrążyliśmy się w ogromnym smutku. Jan Paweł II odszedł do wieczności ze słowami wypowiedzianymi w swoim ojczystym języku, języku polskim: „Pozwólcie mi odejść do domu Ojca”. Ojciec Święty nauczył nas, że wiara w Boga daje człowiekowi szczęście, pozwala cieszyć się radościami ale też, z pokorą znosić trudy i troski życia ziemskiego. Swoją postawą pokazał, iż naśladując Chrystusa, trzeba z pokorą znosić Krzyże, jakie Pan Bóg na nas zsyła. To pozwoli nam zrozumieć pełnię człowieczeństwa.

2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21.37. umilkł ruch uliczny, zamarł świat przestępczy, na całej kuli ziemskiej z wielu oczu popłynęły łzy. Odszedł Ojciec Święty, naprawdę Święty. Do domu Boga Ojca odszedł Karol - człowiek, który został Papieżem i pozostał wielkim człowiekiem do końca swoich dni.



rys. Hanna Siąkowska- DPM w Puszczykowie



\*\*\*\*\*

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach. Jak był mały mama z tata nazywali go Lolek. Jako młody chłopak lubił bardzo sport. Grał w piłkę, jeździł na nartach, pływał kajakiem. Pyzatym lubił się uczyć, czytać książki, wiersze, które później również sam pisał.

Od najmłodszych lat był ministrantem, lubił się modlić i chodzić do Kościoła.

Był bardzo grzecznym dzieckiem, pomagał innym ludziom, nauczał ich.

Szybko zmarła mu mama i brat, wychowywał Go Ojciec, który zmarł podczas II Wojny Światowej i młody wtedy Karol został sam.

Gdy Karol Wojtyła został księdzem bardzo lubił zająć się z młodymi ludźmi jak i dziećmi, kochał wszystkie dzieci. Jeździł z nimi na wycieczki, pływał kajakiem, chodził na wycieczki po górach, grał w piłkę.

Gdy został Papieżem przybrał imię Jan Paweł II. Często podróżował jako Ojciec Święty, również do Polski. Kochał swój kraj jak i wszystkich Polaków. Podczas swoich wizyt w Polsce dużo do nas przemawiał, wypowiadał ważne słowa, był w różnych miastach m.in. w Poznaniu, Warszawie, Częstochowie, Wadowicach, Zakopanym, Liczeniu i Krakowie.

Zawsze, gdy tylko był w Krakowie nocował na ul. Franciszkańskiej. Pod jego oknem wieczorem zbierali się ludzie. On wychodził do okna i rozmawiał z nimi, żartował, śpiewał. Zawsze trudno było się ludziom rozstać z Papieżem.

Ludzie z całego świata jeździli również do Jana Pawła II do Watykanu.

Kiedyś spotkał się z ciężko chorą, małą dziewczynką. Wszyscy myśleli że niedługo dziewczynka umrze, ale Papież kazał jej się codziennie mocno modlić o powrót do zdrowia, On również o to się modlił. Po jakimś czasie dziewczynka całkowicie wyzdrowiała, wszystkich to dziwiło. Był to cud, którego dokonał Jan Paweł II. Dziewczynka ta żyje do dziś i jest już dorosłą kobietą.

Ojciec Święty często odwiedzał chore dzieci w szpitalach, przytulał je, podawał rękę i był to najlepszy dowód na to jak bardzo kochał dzieci.

Kochał wszystkich ludzi i miał wielkie serce dla nich. Gdy został postrzelony i wyzdrowiał już to odwiedził człowieka który chciał go zabić i przebaczył mu.

Pod koniec swojego życia Jan Paweł II bardzo chorował, nie mógł mówić. Gdy w oknie papieskim nie mógł już wypowiedzieć ani jednego słowa do ludzi zrobiło się Ojcu Świętemu bardzo przykro, smutnie machnął ręką, a z oczu pokulały się łzy. Jednak ludzie bardzo kochali Jana Pawła II i bili mu wielkie brawa, krzyczeli, że Go Kochają.

Po śmierci Jana Pawła II ludzie na całym świecie bardzo płakali, rozpaczali, że odszedł tak Wielki Papież. Ojciec Święty zostawił dla wszystkich wiernych testament, zostawił nam swoją miłość, swoje wiersze i prosił żebyśmy się kochali i modlili.

Dla mnie Jan Paweł II był Wielkim człowiekiem, kocham Go za to co robił dla wszystkich, jaki był a przede wszystkim że kochał dzieci.

\*\*\*\*\*

Jan Paweł II był papieżem Polakiem. Dwadzieścia siedem lat na tronie Piotrowym.

Jedyny papież, który nie zrezygnował ze swych sportowych pasji. Jan Paweł jeździł na nartach, grał w siatkówkę, jeździł na rowerze, mimo kłopotów ze zdrowiem nie zrezygnował z długich spacerów po górskich szlakach, bardzo lubił górali.

Jan Paweł był Polakiem, głosił słowo całego świata. Odwiedzał ludzi chorych i zdrowych, jeździł po różnych krajach na pielgrzymki, szczególnie uwielbiał przyjeżdżać do Polski. Na każdej pielgrzymce witali go ludzie wszystkich krajów, papieża witali biskupi, młodzież, dzieci, dorosli.

Papież był przykładem dla wszystkich ludzi całego świata. Papież kochał wszystkich ludzi niezależnie od ich wiary, religii, kultury. Papież lubił bardzo czytać książki i tłumaczył pismo święte. Głosił pokój na całym świecie, uczył jak być dobrym człowiekiem, był otwarty, dla każdego człowieka był przyjacielem. Leczył ludzi rękoma, modlił się za wszystkich ludzi na całym świecie, pokazywał jak cierpi, przewidywał, że niedługo umrze. Papież próbował przekazywać ludziom swoją wiedzę, miał wielkie serce dla wszystkich ludzi całego świata.

Mówił w kilku językach do wszystkich ludzi. Po całym świecie latał samolotem. Lubił się bardzo spotykać z głowami państw i ludźmi kultury. Kochał wszystkich na całym świecie. Umiał drugiemu człowiekowi przebaczyć, wybaczył nawet człowiekowi, który chciał go zabić. Był bardzo silnym człowiekiem, nie poddawał się mimo swojej choroby. Swoją modlitwą leczył wszystkich ludzi na całym świecie. Umiał słuchać ludzi, ich problemów i cierpień. Chciał odnajdywać przyjaciela. Lubił jak ludzie śpiewają różne pieśni, jego ulubioną pieśnią była „Barka”. Uwielbiał młodzież i kochał dzieci na całym świecie, a szczególnie dzieci i młodzież niepełnosprawną. Lubił się uczyć i poznawać świat i inne kultury.

Uczył jak być dobrym człowiekiem, czyli szacunku dla drugiego człowieka i miłości. Głosił dobre słowo. Był przykładem dla wszystkich ludzi całego świata.

Wypełnił do końca swoje powołanie.



rys. Sylwia Taciak - WTZ w Wirach

## **Moje uwagi dotyczące pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II**

O życiu Papieża tak naprawdę wiem tyle ile opowiedziała mi mama. Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku, w Wadowicach, bardzo wcześnie zmarła mu mama i wychowywał go ojciec. Przez całą szkołę i gimnazjum był dobrym uczniem. Księdzem został w 1946 roku, a biskupem 12 lat później. Na papieża został wybrany 16 października 1978 roku w Watykanie. Jak Papież był młody kochał góry i pływać kajakiem. Na swoje wyprawy zabierał zawsze dużo młodzieży by przybliżyć im Boga. Bardzo lubił zimą jeździć na nartach. Lubił też podróżować po świecie. Był w Australii, Izraelu, Indonezji, Meksyku na Litwie i w wielu innych krajach. Przyjeżdżał również do Polski, gdzie zajadał się kremówkami z Wadowic. Bardzo kochał to rodzinne miasto. Zawsze wspominał swoje lata młodości - jak grał w teatrze. Szczególnie kochał matę dzieci. Mam ciągle przed oczami ciemnoskórego chłopca, który schował się Papieżowi pod płaszcz papieski.

Przeżywał też ciężkie chwile, gdy Go postrzelono na placu świętego Piotra. Upadł na Księdza Dziwisza i szybko odwieziono Go do szpitala, gdzie miał operację. Ludzie na całym świecie modlili się o jego zdrowie. Po wyjściu ze szpitala odwiedził mężczyznę, który chciał go zabić. Powiedział, że mu wybacz.

Śmierć papieża w sobotę 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21:37 była momentem przełomowym, kiedy chciałam Go bliżej poznać. Do dziś wspominam smutek i żal, który mnie ogarnął w chwili jego śmierci. Pamiętam jak mama powiesiła w oknie zdjęcie papieża i jak całą rodziną modliliśmy się za Niego. Wielka zmiana zaszła w moich niemiłych sąsiadach, którzy stali się uprzejmi dla innych. Wszyscy mieli łzy w oczach, gdy się razem modliliśmy. W telewizji nadawano programy z różnych miast pokazując jak ludzie płaczą za Papieżem. Szczególnie pamiętam znaczki ułożone w kształcie serca i zdjęcia Papieża na autobusach i sklepach.

W Watykanie miliony ludzi stało w długich kolejkach by Go zobaczyć po raz ostatni. Było dużo Polaków, którzy pojechali autokarami na Jego pogrzeb. Można było zobaczyć ludzi z całego świata z Ameryki, Afryki, Niemiec, Anglii, Holandii i wielu innych.

Już wcześniej w trakcie Jego pielgrzymek do Ojczyzny bardzo przeżywałam Jego spotkania w Krakowie z Franciszkańskiej. Zawsze płakałam, kiedy pojawiał się w oknie. Mówił wtedy takie ważne słowa „przyszłość Polski zależy od Was”, „Wy jesteście nadzieją świata”. Mówił do nas młodych, nie tylko zdrowych i silnych, ale i do wszystkich moich niepełnosprawnych przyjaciół. Mówił „Odwagi! Nie bójcie się!”. Te słowa dodawały mi otuchy, gdy było mi szczególnie smutno i źle.

W chwili pogrzebu byłam na warsztatach. Wszyscy bardzo to przeżyliśmy i było nam bardzo smutno. Oglądaliśmy w telewizji całą ceremonię, a później, gdy znosili Go do krypty gdzie pochowano innych Papieży śpiewaliśmy Jego ukochaną Barwę. Mszę św. Odprawił kardynał Ratzinger. Pamiętam jak wiatr przewracał księgę.

Papież Jan Paweł II to wyjątkowa Osoba, której nigdy nie zapomnę, bo dla Niej wszyscy jesteśmy równi niezależnie od koloru skóry, wyznania i ilości posiadanych pieniędzy.

Ojciec Święty zawsze będę o Tobie pamiętać.  
Obiecuję.

W przeciwieństwie do wielu moich rodaków jestem bardzo krytycznie nastawiony do działalności Ojca Św. Jana Pawła II.

Powołanie naszego rodaka na papieża przyjąłem entuzjastycznie. Z czasem entuzjazm gasł. Nie podobały mi się częste pielgrzymki, podróże Ojca Św. Po świecie. Były to krótkie eskapady, które wzbudzały wielkie emocje, a nie przynosiły większych efektów. Nadmierne pozytywne emocje poprzedzały równomierne im pod względem natężenia emocje ujemne. I jedne jak i drugie działały niekorzystnie na zachowanie i samopoczucie ludzi. Po wielkim entuzjazmie wszystko wracało w stare koleiny. Zło, które istnieje wśród nas wcale nie malało, a ja sądzę, że się potęgowało. Oczywiście nie przypisuję powyższego Ojcu Św., ale sądzę, że więcej mógł zrobić, niż popisywać się teatralnymi gestami.

Świat należy naprawiać zdecydowanie, ciągle, systematycznie i stanowczo ale bez wielkiej „pompy”. Większe nadzieje w tym zakresie pokładam w następcy Jana Pawła – Ojcu Św. Benedykcie XVI (oby długo żył i zdrowie mu dopisywało).

Politycy w Polsce i na świecie wykorzystywali spotkania z Ojcem Świętym nie dla poprawy sytuacji we własnych krajach, a dla wzmocnienia własnej pozycji. Czy błogosławieństwo Ojca Św. usprawiedliwia zło, które czynią hierarchowie kościoła, duchowieństwo i wierni? Oczywiście nie generalizuje, ale myślę o większości przypadków.

Trudno zapomnieć zachowanie kibiców zwaśnionych klubów, którzy po śmierci Ojca Św. bratali się a po tygodniu używali siekier, kijów i łańcuchów do wzajemnych porachunków.

Nie mogę też pogodzić się z próbą natychmiastowego zaliczenia Jana Pawła II w poczet świętych i czynienia w tym kierunku tak wielkich starań. Czy cudowne uzdrowienia dwóch chorych po modlitwach Ojca Świętego należy przypisać jemu? Należy mu dziękować za modlitwę, ale może bez wstawiennictwa Ojca Św. też miałyby one miejsce.

Drażni mnie też komercyjne wykorzystywanie życia Jana Pawła II, jeden film za drugim i chyba o nie najwyższych lotach. To zwykłe robienie „kasy”.

Sądzę, że Jan Paweł II był postacią barwną i prawą, ale większość świętych miała życie o wiele trudniejsze.

Pamięć o nim moglibyśmy uczcić w większym przestrzeganiu nauki, która została nam udzielona prawie 2000 lat temu.

### Od redakcji:

Prezentowane publikacje stanowią zbiór indywidualnych doświadczeń i sądów autorów, (nie zawsze zgodnych ze stanowiskiem organizatorów konkursu)

Sponsorzy  
„Wieczoru z Aniołami”



Związek Polskich Kawalerów  
Maltańskich



Powiat Poznański



Urząd Miejski  
w Puszczykowie

Środowiskowy Dom Samopomocy  
Dom Pomocy Maltańskiej  
ul. Dworcowa 16  
62-041 Puszczykowo  
tel/fax. 618 194 -446  
e-mail: maltadom@wp.pl  
www.maltadom.fc.pl